

ANTENAT

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Przeszłość dla przyszłości

Nr 5 (8) maj 2009 wydanie cyfrowe jako @-biuletyn w formacie PDF

Andrzej Zamoyski

(1716-1792)



Cykl:

Wielcy Polacy



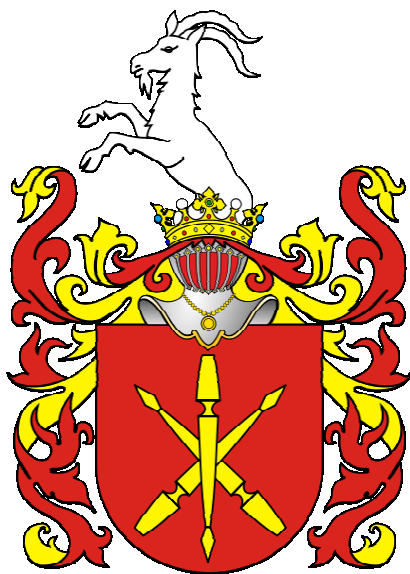


O Andrzeju Zamoyskim

Andrzej Hieronim Franciszek Zamoyski herbu Jelita (ur. 12 lutego 1716 w Bieżuniu, zm. 10 lutego 1792 w Zamościu) - kanclerz wielki koronny w latach 1764-1767, marszałek Trybunału Koronnego w 1761, wojewoda inowrocławski w latach 1757-1764, starosta halicki, lubelski, brodnicki i rostocki. Był jednym z przywódców obozu Familii i inicjatorem reform ustrojowych sejmu konwokacyjnego w 1764. Jednak już w 1767 złożył kanclerstwo w proteście przeciwko porwaniu przez Rosjan senatorów na Sejmie Repninowskim. Od 1776 opracowywał kodyfikację prawa Rzeczypospolitej, znaną jako *Kodeks Andrzeja Zamoyskiego*, odrzucony przez sejm w 1780 w wyniku intrygi nuncjusza papieskiego i ambasadora rosyjskiego. Andrzej Zamoyski był prawdziwym człowiekiem oświecenia. Przyczynił się do wszechstronnego rozwoju swoich włości. Wartym odnotowania faktem jest zniesienie (w duchu oświeceniowym) pańszczyzny w kluczu kutnowskim w 1767, która została zastąpiona czynszem.



Źródło: wikipedia



herb Jelita



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

www.quomodo.org.pl

Poznań MMIX



Cyprian Kamil Norwid

Z listu do hr. Karola Zamoyskiego

[1867]

.. jestem z narodu, w którym od lat blisko stu każda książka wychodzi za późno, a każdy czyn za wcześnie. TO JEDNO POPRAWIWSZY MOŻNA ZBAWIĆ NARÓD — *il n'y a rien de plus facile* — — Dalej — — z tej samej przyczyny pochodzi i to, że żaden artysta polski nigdy nie jest w stanie przekazać potomności rysów pięknych żadnego męża w jakimkolwiek zawodzie, zasłudze i kierunku... nigdy! ... MAMY TYLKO ZGRZYBIAŁE PORTRETY I MASKI UMARŁYCH DLATEGO, ŻE NIGDY NA NIKIM W PEŁNOŚCI SIĘ JEGO POZNAĆ SIĘ I UZNAĆ GO NIE UMIELIŚMY. Nikt nie zna portretu Skargi, portretu pięknego Malczewskiego i Mickiewicza, etc. — zawsze tylko te stare profile boleścią i wiekiem, KTÓRYCH UNIKALI GRECY, A KTÓRE JEDYNNIE NAM POLAKOM ZOSTAJĄ, BO NA 33-LETNIM ALEKSANDRZE MACEDONSKIM NIKT SIĘ U NAS NIGDY NIE POZNAŁBY!

Stanisław Staszic

POCHWAŁA ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO

(Wyjątki)

Sama szlachta w ustawę towarzystwa wchodziła. Ona tej Rzeczypospolitej robiła pospółstwo. Bezprawia i możność działania nadużyć nazywała wolnością. Mnóstwo przesądów mając, ona przecież nie rozumowaniem, ale tym przecuciem, które w pospółstwie, kiedy powszechnym bywa, starożytność głosem Bogów zwała, ona najpierwsza w Polsce przewidywać zdawała się zgotowane przez cudzoziemców nieszczęścia i zgubę ojczyzny. Przeto powszechnie obrzaskliwą była na wszelką nowość, na wszelkie zagranicznych dworów wpływy.

Rej nierządu tej Rzeczypospolitej wodzili sami przemożni, którzy ani prawom posłuszni, ani królom wiernymi nie byli. Ich całą istotę składało samolubstwo. Rzecz powszechna, kraj, naród były dla nich rzeczą obojętną. Duma i starostwa wszystkich żądz ich przedmiotem. Sejmiki i trybunały, zajazdy i sejmy placami wywodu ich przemocy.

Tam jedni na swe poparcie prowadzili zagraniczną pomoc, drudzy tym liczniejszego szukali w rodowitej szlachcie stronnictwa, pierwsi i ostatni, równie niecni, nie mając męstwa do pokonania żądz własnych, kopali przepaść, w której gubiąc siebie, zagrażyli piętnaście milionów narodu. Oni uporczywie kazili, łamali, rozrzucaли to wszystko, cokolwiek nas ratować mogło. Jedni przez rozwiążność, drudzy przez dumę, inni przez osobiste zajścia, reszta przez nieoświecenie. Oni zniszczyli ów zaszczerp męstwa, już w wojskach stałych ręką króla Chrobrego zasadzony; oni rozpuścili sześćdziesiąt tysięcy gotowych obrońców, już umiejętności sztuką i zwycięstwa duchem



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

www.quomodo.org.pl

Poznań MMIX



zaprawnych; oni pod panowaniem Augustów psuli wszelkie usiłowania królów o dobro narodu; nieskutecznymi robili wszelkie ich ostrzegania o ważności do ratowania się czasu; oszczerstwem zhydźali wszystkie królów rady względem ustawy podatków i wojska. Oni przez swoje niesforne swawolstwo wszystkie sejmy albo rozbijali najemniczymi hałastry, albo paraliżyli słowem nieszczęsnym: „nie”.

Tak zaś mało światłymi byli, iż z nierozumu ich przez pogranicznych królów szydzenia oni brali za ich cnoty wielbienie. Widziałem podobne z nich szyderstwa chowane skrzętnie potomstwu, jakoby zaszczyt szacunku. Oni nieustannie między sobą w zawiściach o małżeństwa, o urzędy, o starostwa, poświęcając pysze, zemście i osobistości naród, naddawali się za narzędzie dworom.

Tomasz Kajetan Węgierski

**JĘDRZEJOWI ZAMOYSKIEMU
NIEGDY KANCLERZOWI KORONNEMU
W DZIEŃ IMIENIN JEGO**

Komu naród układu praw swoich powierza,
Kto szacunek publiczny zasługą wymierza,
Kto umie złożyć urząd tak jak go sprawować,
Temu może Węgierski imienin winszować.

Nie żądam, byś był więcej niż jesteś szczęśliwym:
Pierwsze szczęście - umieć być zdatnym i cnotliwym;
Ni ci nader długiego życzyć będę wieku:
Nieraz swą sławę przeżyć zdarzyło się człeku.

Jeśli prawda, że jest Ktoś, co rządzi Niebiosy,
Powinien przecie umieć szanować twe losy.
Czegóż by była nasza łatwowierność warta,
Gdyby skutkiem nadzieja nie została wsparta!

Ktokolwiek światem włada - Bóg czy Przyrodzenie -
Jedno tylko mam do nich dla ciebie życzenie,
Gdy szczęścia nasze od twych nowych praw zawisły:
By cnotę wlać raczyli w Polaków umysły.

Nie jestem z tych, co przyszłość malują szczęśliwą;
Przeszłe dzieje boleścią rażą mię dość żywą:
Częstom widział na sejmach zgromadzone stany





Interesem z słabością miotane w przemiany.

Darujcie mi, kochane Sarmaty, raz jeszcze,
Że niedobrze po waszych sercach sobie wieszczę.
Znasz to już doskonale, nieszczęsny narodzie,
Żeś się nadto w nagannej zakochał swobodzie.

Chce król twojej poprawy, chcą ludzie pocziwi,
Ale się temu pycha z chciwością przeciw!:
Ten, co bezkarnie człeka wypędzi, zabije,
Rad jest gardzić prawami, pod którymi żyje!

Lecz może głos cnotliwy przeważy u ludu,
Może się Polska teraz doczekała cudu,
Ze rozeznane prawa przez ciebie pisane
I przyjęte zostaną, i będą słuchane?

Zagroź drogę pieniactwu, tej sługłowej hydrze:
Niechaj mi mej własności odtąd nikt nie wydrze
I niech się nikt z tym więcej w sądzie nie odzywa:
„Ta sprawa jest nieprawna, chociaż sprawiedliwa.”

Zakwitną twe ustawy; ja, żyjąc pod nimi,
Będę cię wielbił wszędy ustami moimi
I potomkom pomiędzy największymi dziwy
Skazywał cię: „Oto jest Polak sprawiedliwy!”

Teraz, kiedy mię wszystko od wierszów odwodzi,
Możnego mi występku tykać się nie godzi,
A w pospolitych ludzi niezliczonym tłumie
Nikogo chwalić szczerzy język mój nie umie.

To sobie za największą poczytuję sławę,
Kiedy mi przyznać raczą rmyśły łaskawe,
Że gdy gniew nieprzyjaciół jad swój na mnie sącył,
Pochwalam Zamoyskiego pisać wiersze skończył.

[Na 30 listopada 1777]





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji z wzmianką "darowizna celowa - biuletyn". Każda kwota powyżej 100,00 PLN będzie odnotowana poprzez wzmiankę na kolejnym numerze biuletynu w postaci wymienienia darczyńcy.

Nasze konto bankowe: Fortis Bank O/Poznań nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001

Wydawnictwo „QUOMODO WIENIAWA”

60-670 Poznań 60

skr.poczt.27

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF

AD MMIX

© 2009 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

Poznań

2009



© MMIX Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

www.quomodo.org.pl

Poznań MMIX